

GAZETA LWOWSKA.

2. Dodatkim tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Insereya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka. Rzecz urzędowa.

Lwów, 5. kwietnia. Ponieważ wydarzył się przypadek, że kule działowe sprzedawano jako żelazo łamane, przeto na wezwanie ze strony centralnej komisji stanu oblężenia w kraju podaje się do wiadomości publicznej, że kule działowe należą do zakazanych proklamacya o stanie wojennym przedmiotów amunicyi, i że nikomu, pod zagrożeniem śledztwa sądu wojennego, nie wolno mieć przedmiotów amunicyi działowej; ani uważać je za żelazo łamane, że raczej każdy powinien takie przedmioty, gdyby je nawet znalazł, oddać do najbliższej komendy wojskowej.

Lwów, 4. kwietnia. Gmina Machliniec w obwodzie Stryjskim ofiarowała dla założenia szkoły trywialnej w tém miejscu dla wyposażenia nauczyciela prócz użytkowania z gruntów w objętości 4ch morgów 80 sążni □ w gotówce kwotę 100 zr. rocznie, a kooperator parafii obr. łac. w Machlinieu ks. Karol Scheyer 5 zr. m. k.

Ten pożyteczny postępku ku popieraniu nauki ludu podaje się z wyrazem uznania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Śmierć JO. księcia Schwarzenberga, FML. i prezydenta ministrów.)

Wiedeń, 6. kwietnia. Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska pisze: Jego c. k. Apostolska Mość i Austryacka Monarchya poniosły wielką stratę. JO. Prezydent ministrów Feldmarszał-leitnant *Felix książę Schwarzenberg*, został wczoraj dnia 5. kwietnia o 6 po południu, tknięty apoplexyą nerwową i zaopatrzony świętymi sakramentami, oddał spokojnie ducha. JO. książę był — na pozór całkiem zdrow — a prawie aż do piątej godziny na radzie ministeryalnej, zabierał na niej jeszcze kilkakrotnie głos, a potem uchylił się do swoich apartamentów, gdzie go śmierć zaskoczyła.

Smutna wiadomość o nagłej śmierci pana prezydenta ministrów JO. księcia *Schwarzenberga* obudziła wszędzie żal najgłębszy i najszczerzy. Wśród najtrudniejszych okoliczności postawiony przez swego Monarchę na czele spraw państwa, przyczynił on się najwięcej do wywalczenia Austrii jej dawnego imponującego stanowiska w Europie, do zatarcia śladów nieszczęsnych zaburzeń, których ojczyzna nasza była widowiskiem, do przywrócenia powagi praw i do ustalenia wstrząśnionego porządku wewnątrz i zewnątrz granic państwa.

Wielkie i doniosłe idey, które jego umysł zajmowały, a którym usiłował nadać wyraz, życie i znaczenie, niepójdą z jego zwłokami do grobu. Zasadzają się bowiem na najgłębszym i najdokładniejszym zrozumieniu czasu i potrzeb jego, niemniej na najznakomitszej znajomości wszystkich wyższych względów politycznych. — Ścisły związek, który ten mąż stanu na podstawie materialnych interesów między Niemcami i Austryą zawiązać usiłował, jest najzaszczytniejszem świadectwem wytrwałości i dojrzałości jego głębokiej polityki, skierowanej ku dobru i potrzebom przyszłych generacji.

Myśl o jedności państwa miała w zmarłym księciu zawsze równie energicznego jak i ogólnego reprezentanta. Bystrością umysłu pojął on jasno konieczność ustalenia przyszłości państwa na tej podstawie odpowiadającej jego najwłaściwszym i najlepiej zrozumianym potrzebom. Historia oceni, co on w tym względzie wykonał. Wierny i poświęcający się w usługach swego Monarchy dla wspólnej sprawy tronu i państwa, niez mordowany w pracy, rozważny i głęboki w swych kombinacjach politycznych, jeniálny w ich pojmowaniu, nieugięty i energiczny w przeprowadzaniu swych planów, był on wzorem męża stanu i godnie łączy się nazwisko jego z największymi poprzednikami w urzędzie, który wprawdzie podczas krótkiej, ale nader ważnej i krytycznej epoki piastował. Nazwisko jego wpisane jest na wieczne czasy w historii krajowej i zachowa się w pamięci wszystkich; którym zależy na wielkości i pomyślności Austrii.

Ze wszystkich, którzy mieli sposobność żyć i działać około niego i poznać bliżej wielkość jego osobistego charakteru, najboleśniej dotknęła strata jego, o tem nawet nadmienić nie potrzeba. — Opatrzność dozwoliła mu śmierci sprawiedliwych, lekkiego i prędkiego przejścia do lepszego życia. Ostatnie chwile męża, który w okry-

tej sławą armii Radetzkiego przelewał krew swoją za ojczyznę, były poświęcone usługom państwa. Umarł, jako prawdziwy rycerz wśród pełnienia obowiązków swoich.

Najpiękniejsza pamięć, największe uznanie zasług wys. zmarłego będzie się zasadzać na tem, że — jak to zapewnić możemy — w kierunku zewnętrznych i wewnętrznych spraw państwa, w wszystkich znaczących kwestyach będzie zachowana i stanowczo przeprowadzona wielka myśl, dla której on się aż do śmierci wiernie poświęcał.
(L. k. a.)

(Rozporządzenie ministeryum finansów względem ściągania asygnatów kasy cent. i biletów skarbowych.)

Wiedeń, 6. kwietnia. Obwieszczenie ministerstwa finansów z dnia 2. kwietnia 1852, którem wydane pod dniem 1. stycznia i 1. lipca 1849, tudzież pod dniem 1. stycznia 1850 trzyprocentowe asygnaty centralnej kasy i uprocentowane bilety skarbowe z dniami wydania 1. stycznia 1850 i 1. stycznia 1851 z obiegu są wyjęte. *)

Administracya finansów postanowiła wydane pod dniem 1. stycznia 1849, 1. lipca 1849 i 1. stycznia 1850 trzyprocentowe asygnaty centralnej kasy, równie jak i uprocentowane bilety skarbowe z datami wydania pod dniem 1. stycznia 1850 i 1. stycznia 1851 ściągnąć z obiegu.

Dla wykonania tego postanowienia nakazuje się wymiana namienionych papierowych pieniędzy na nieuprocentowane i tylko — gdzie stan kasy w nieuprocentowane nie jest dostateczny — na uprocentowane bilety skarbowe emisji z roku 1852 w następujących terminach:

Przez 4 miesiące, to jest po koniec lipca 1852 można je we wszystkich krajowych głównych i zbiorowych kasach (prócz Lomb. wenc. królestwa) wymieniać.

Po upływie tego terminu może być przedsięwzięta wymiana tylko jeszcze przez dalsze trzy miesiące, to jest po koniec października 1852 w krajowych głównych kasach, a później jeszcze przez dwa miesiące, to jest po koniec grudnia 1852 w kasie wymiany w Wiedniu.

Używanie namienionych papierowych pieniędzy do zapłaty w kasach rządowych pozwolone jest po koniec grudnia 1852.

Po upływie wyznaczonych powyżej terminów, przyjmowanie namienionych papierowych pieniędzy do wymiany lub zapłaty, może mieć miejsce tylko za szczególniejszem pozwoleniem ministerstwa finansów.
(G. W.)

(Obwieszczenie względem wymiany pieniędzy miedzianych bitych w r. 1816.)

Wiedeń, 6. kwietnia. Aby ułatwić posiadaczom wyjętych z końcem grudnia 1852 z obiegu miedzianych pieniędzy, bitych w r. 1816 i 1848, wydanie ich przed upływem wyznaczonego terminu, będą te miedziane pieniądze aż do namienionego czasu od c. k. głównego urzędu mennicy w Wiedniu na banknoty lub bilety skarbowe, albo ile zasoby na to pozwolą, na miedzianą monetę nowego bicia wymieniane.

Równocześnie upoważnia się główny urząd menniczny od dobrze znanych domów handlowych i stron, które w razie znalezionej niedoboru oświadczą swą gotowość do powetowania, przyjmować większe sumy w tej monecie miedzianej, zapakowane według gatunków w workach po 20 zlr. i zaopatrzone przynależnymi kartkami, gdy waga za rzetelną uznana będzie.

Wymiana dawnych miedzianych pieniędzy będzie uskuteczniiona w namieniony sposób po prowincjach (oprócz lombardzko-weneckiego królestwa) przez krajowe główne kasy, następnie przez krajową sfilialną kasę w Krakowie i przez menniczne urzęda w Kremnitz, Nagybanya i w Karlsburgu.
(W. Z.)

*) Zawarte w wydanym dnia 6. kwietnia b. r. XXII. zeszycie powszechnego rządow. dziennika ustaw państwa z roku 1852 pod nr. 81.

Anglia.

(Rozprawy w izbie niższej. — Fortyfikowanie portów.)

Londyn, 1. kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej zaproponowano drugie odczytanie bilu, według którego dzierzawcy iryjscy upoważnieni być mają pod pewnymi warunkami do żądania wynagrodzenia od właścicieli gruntowych za poczynione melioracye. Za bilem przedłożono bardzo wiele petycji, przeciw niemu nie ma żadnej. W prowincyi Ulster utrzymuje się pomienione prawo dla dzierzawców w oddawnym już zwyczajaj, i brak mu jeszcze tylko legalnej powagi. Wnioskodawca żądał od izby tylko uznania zasady bilu, którego szczegóły pozostawia zresztą do dyskusyi osobnej komisji; oświadczył się też z gotowością cofnięcia swego wniosku jak tylko rząd wyrzeknie, że przedsięwzięcie z własnego popędu środków

podobnej dążności. P. Napier, jeneralny prokurator dla Irlandyi pochwałal wielce usiłowania bezinteresowne w tym względzie p. Crawford, i dalekie od wszelkiej namiętności popieranie tej ważnej sprawy. Niektóre szczegóły tyżące się tego środka nie są jednak wolne od zarzutu. Nie oznaczono bowiem dokładnie terminu, do którego możnaby żądać wynagrodzenia, przezco właściciele gruntów narażeni są na niejedną niesłuszną stratę. Pretensje indemnizacyjne dzierżawcy powinnyby ustać, gdy mu się poczynione melioracye wypłaca. Stosunek ten wszelakoż nie da się ściśle oznaczyć. Najślusniejszą jeszcze byłoby rzeczą i najbardziej odpowiednią celowi, gdyby przyjęto zasadę słusznego kontraktu między dzierżawcami i dziedzicami, i utwierdzono to ukonsolidowaniem około 20tu rozmaitych parlamentarnych statutów. Pracy tej niepodobna byłoby ukończyć zapewne terażniejszemu parlamentowi, mimo to jednak należałoby użyć jak najspieszniej cierpiącej z powodu tych stosunków Irlandyi. Zbrodnicze stowarzyszenia tajne nie dopuszczające obracania kapitałów na podniesienie dóbr gruntowych Irlandyi muszą być przytłumione, terroryzm bowiem takzwanych „bandmenerów“ niweczy wszelki skutek najskretniejszej nawet zapobiegliwości.

P. Butler zaproponował odroczenie debat śród głośnego domagania się o przystąpienie do głosowania, później jednak cofnął swoją propozycyę. Następnie oświadczył się p. Conolly przeciw bilowi, rozwodząc się z mową swoją aż do uderzenia 6tej godziny, o której według porządku czynności parlamentarnych kończy się zwykle południowe posiedzenie.

— Rzeczą jest pewną, że rząd angielski nakazał ufortyfikowanie kilku portów w południowej i południowo-zachodniej stronie królestwa. Pod Cardiff sypią nowe baterye, inżynierowie przemierzają całe wybrzeże wzdłuż kanału Bristolskiego, a baterye w zatoce Milford mocniej uzbrająją. (P. Z.)

Francya.

Paryż, 1go kwietnia. W gazecie pruskiej czytamy następujący list z południowej Francyi: Niewierzonoby pewnie, żeby Francya w tak krótkim czasie po rewolucyi radykalnej mogła już używać spokoju, porządku i bezpieczeństwa, gdyby konwersya rent nie była oczywistym dowodem tego. Na coś podobnego nieodwazyłby się nikt w cztery miesiące po takiej katastrofie, kto się zupełnie bezpiecznym być nieczuje. Co się wewnątrz rodziny i zamkniętych towarzystw dzieje, tego naturalnie wiedzieć niemożna, wszelako polityczne usposobienia zwykły zdradzać się także powierzchownie, zwłaszcza przy tak żywym charakterze Francuzów, a jednak niedaje się dostrzegać zaden niespokój wewnętrzny. Wszystko nosi na sobie piętno stałości, nietak jak w Niemczech, gdzie zawilość zdań i niepewność częściowych zmian konstytucyi może łatwo wywołać niespokój wewnętrzny, gdy przeciwnie Francya przybrała teraz wybitną formę do której wszystko się stosuje i czy źle czy dobrze stosować się musi. Dyskusye polityczne ustały prawie całkiem od 2go grudnia. Nikt już niespiera się o posiadanie władzy, która tymczasem w pewnym ręku się znajduje, i wszyscy rozprawiają już tylko o wpływie, jaki ma wywierać ta władza; zaczem skazana jest teraz dyskusya prywatna na same kwestye socyalne i administracyjne. Uderzającą jest w tym względzie przemiana prasy, która przedtem wyłącznie prawie kwestyami politycznymi i parlamentarnymi się zajmowała. Teraz podaje artykuły o polityce medycynalnej, hepotekach, instytucjach kredytowych, żelazie, węglach i t. d., tak że frazeologia polityczna prawie całkiem zaniedbaną została. Nadto pisze

większa część dzienników w duchu rządowym; — ta szybka zmiana rzeczy świadczy naturalnie o energii i zręczności kierujących sprawami państwa mężów, którzy owym szczególniejszym stosunkom kraju tak pomysłnie zaradzić umieli. — Oczywiście więc, że władza ta, która przywróciła w kraju spokój i porządek, musi być bardzo silna, bardzo dobrze zorganizowana i kierowana, a oraz jak najlepiej zastosowana do okoliczności czasowych i charakteru narodowego, gdyż inaczej byłaby mniejsze miała powodzenie a większy opór znalazła. To przypaściwszy wypadła przyznać także, że Francya z dzisiejszą swoją formą rządu zdolna jest rozwinąć w wysokim stopniu potęgę swoją, przyczem jednak trzeba będzie tem bardziej wystrzegać się niebezpiecznych złudzeń, im więcej skłonne są pewne stronnictwa w Niemczech gdzie najczęściej rozumowania na czezych teoriach się opierają, lekceważyć dzisiejsze sily Francyi, uważając w ogóle naród francuski za obumarły, ponieważ rewolucya zniszczyła cały historyczny rozwój Francyi. Zdanie to żywi i rozszerza najbardziej tak zwana szkoła historyczna, która bez wątpienia z prawdziwej wychodzi zasady, ale przytem w ten błąd popada, że utwory swej własnej fantazyi i mumie archiwów za żyjące istoty uważa. W tém znaczeniu można naturalnie powiedzieć, że dzisiejsza Francya tylko mechanicznie jest urządzona; ale za to stanowią te urządzenia bardzo dokładny i konsekwentny mechanizm, i właśnie też dla tego jest Francya tak wielkim mocarstwem, i może każdego czasu z większą wystąpić pewnością i energią, niż niejedno z jej państw sąsiednich. Bo te państwa są same w sobie osłabione i rozpadnięte, ponieważ resztki feudalizmu walczą tam jeszcze z instytucyami nowozytnemi i taki chaos tworzą, że go nietylko organizmem, ale nawet i doskonałym mechanizmem nazwać niepodobna. A zresztą czy większa część konstytucyi niemieckich, niewylączając nawet pruskiej, ma jednolitą zasadę? Czyż raczej niesą one pozlepiane z różnych kawałków? A przeciwnie konstytucya napoleońska chociaż całkiem mechaniczna, czy nieodzyna się jak największą jednością wewnętrzną? To samo trzeba przyznać także administracyi napoleońskiej, która osobliwie co do spiesznego i pewnego działania wszelkie inne administracye niesłychanie przewyższa. Nakoniec zostaje administracya napoleońska w zupełnej harmonii z konstytucyą napoleońską, tak że obie nawzajem się wspierają i popierają, gdy przeciwnie gdzie indziej nietylko w żadnym związku, ale często nawet w sprzeczności z sobą zostają. Co się tyczy armii francuskiej, można tu często usłyszeć to zdanie, że jej zbywa na należytej karności; ale ostatnie wypadki zbijają je dostatecznie. Zresztą łatwo się przekonać jak ściśle bywa wypełniana służba strażnicza w każdym miejscu, gdzie się znajduje załoga wojskowa. Również niesłyszano jeszcze nigdzie, aby umknął choć jeden z pomiędzy tylu jeńców politycznych. Zatem służba strażnicza musi być bardzo ostra, a tém samym i karność musi panować w armii, bo służba strażnicza jest barometrem karności wojskowej. A że przy tem wszystkim wojsko po za służbą cokolwiek swobodniej sobie żyje, to przyczyna tego spoczywa w charakterze narodowym i nieszkodzi bynajmniej dzielności wojskowej.

Dalej nieco na południu od Lugdunu przybiera kraj i ludność powoli inny charakter, a opinia polityczna sprzyja więcej legitymistom niż napoleonizmowi. Jestto dawny antagonizm północy i południa, który się ciągnie przez całą historję francuską. Ale północ włada południem, jak to już Montesquieu powiedział, ponieważ południowi Francuzi mniej posiadają energii i zwinności. Tak było zawsze od czasów Klodowika. Z północy pochodzili owi rycerze, którzy pod

Gabryela, czyli: Dwie siostry.

(Z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Gdy Gabryela wniosła swoją proźbę, odłożył ojciec gazetę, wyjął sygaro z ust i patrząc najpierw zdziwionym a potem surowym wzrokiem na zuchwałą mowczynię, zapytał ją ironicznie:

— „Ej — dziewczyno — a wiele ty masz lat?“

— „Trzyznaście skończyłam przed miesiącem“ — odpowiedziała Gabryela.

— „O — toś widze mędrsza już nad twój wiek; a czy Nelly nie nauczyła cię czytać?“

— „I cóż z tego“ — odpowiedziała spokojnie — „mybyśmy rade czegoś więcej się nauczyć.“

— „Ha — to musisz pójść do szkoły Ubogich dziewczyno, bo ja nie mam zkad na takie głupstwa: Umiesz czytać, pisać i szyć, czegoż chcesz więcej? Przysuń mi wino, podaj sygaro i oddal się, bo mi krew bije do głowy.“

Niechę opisywać tu nieumiarkowanego gniewu Gabryeli, którym się uniosła, gdyśmy byli same.

— „Przecież to nie o mnie tylko chodzi“ — wołała uspokoiwszy się nieco; — „zresztą ja prędzej dam sobie radę, ale ty biedna wążta istoto z twojem kalectwem — cóż poczujesz wtedy, gdy zostaniesz sama na szerokim świecie? Do służby pójść nie możesz, a jakąż radę dasz sobie, nie mając żadnego wychowania? Bo Nelly powiedziała mi, że dochody ojca skończą się z jego śmiercią!“

Słowa jej były bez związku prawie; a gdy się starała pocieszyć ją zapewnieniem, że ojciec niebieski czuwa nad sierotami, odwróciła się i odeszła. Na tem skończyła się nasza pierwsza i ostatnia proźba wniesiona do ojca.

Odtąd zaczęła Gabryela tem gorliwiej pracować nad sobą i nademną; i jeżeli wspomnę sobie teraz, jaką kolej przebyła o własnych siłach od tego czasu aż do szesnastego roku życia, to zaprawdę zdumiewać się muszę nad wczesną dojrzałością jej umysłu i nad tą siłą moralną, której nic ugiąć nie zdołało. Nie miałyśmy za co kupić sobie książek; — przy wiecznym głodzie i chłodzie nie było nawet ubrać się w co przyzwolicie, tak, że często wstydziliśmy się nawet pójść w święto do kościoła. Ale naraz zdało mi się, że Gabryela staje się poważną kobietą a ja ufajacem jej dziecięciem. Była zawsze milcząca i zimna, lecz nigdy nie zachmurzyło się jej czoło na mnie, chociaż na ustach jej przemieszkował ciągle wyraz cierpkości, i tylko wtedy z nich ustępował, gdy się uśmiechała. O — ten drogi uśmiech cierpiącej z poświęceniem duszy! Widzę go jeszcze teraz, jak rozjaśnia twarz jej urokiem anielskiej słodyczy! Staralam się i pochlebstwem i pieszczotami nakłonić ją, aby czytała pismo święte; lecz Gabryela odpowiedziała mi cierpko: że Bóg nas opuścił i zapomniał o nas. Na te słowa oblał mnie rumieniec gniewu i zawołałam w uniesieniu. „Taka mowa jest bluźnierstwem, siostrzo!“ Gabryela nie

Gottfrydem Bonillem zdobyli Jerozolimę, ale zato na południu budowali Troubadeury swoje zamki, których ruiny widać dzisiaj jeszcze w romantycznych okolicach Prowancyi. Charakter południa jest więcej poważny, a północny więcej ruchawy. Z północy wychodzi inicjatywa polityczna, ale wcale nie legitymistyczna. Różnica między północną i południową Francją jest prawie taka sama, jak w Prusiech pomiędzy prowincjami wschodnimi i nadreńskimi. Ale za to instytucje napoleońskie mają tę korzyść za sobą, że neutralizują zupełnie agitacje stronnice.

(Dekreta rządowe. — Sprawozdanie o zaprzysiężeniu rady stanu. — Posiedzenie ciała ustawodawczego. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 2go kwietnia. Dekret prezydyalny ogłoszony w dzisiejszym *Monitorze* pomaza sztab jeneralny hotelu inwalidów i powiększa korzyści połączone z rozmaitemi jego rangami.

Drugi dekret mianuje byłego jeneralnego sekretarza prezydentury, pana Chevalier, dyrektorem oddziału pałaców i rękodzieł w ministerjum państwa.

— O zaprzysiężeniu rady stanu podaje *Monitor* następujące sprawozdanie: Dziś 1go kwietnia 1852 o godzinie 1wszej udał się książę prezydent republiki w towarzystwie swoich ministrów, oprócz panów Le Roy de St. Arnaud, ministra wojny i Bineau, ministra finansów, którym przeszkodziły ich funkcje w senacie, do pałacu ciała ustawodawczego, gdzie przyjęty przez wiceprezydenta rady stanu i prezydenta sekcji wprowadzony został do sali posiedzeń, i zajął miejsce w umieszczonej na podwyższeniu krzesło prezydyalne. Członkowie rady stanu stali w swych ławkach z odkrytymi głowami, książę prezydent miał następującą mowę: „Moi Panowie członkowie rady stanu! Żalowałem, że przed uprawomocnieniem konstytucji nie mogłem Wam przydywać, bo jak Panom wiadomo uważam to za jedną z pierwszych prerogatyw moich, być prezydentem tego wybranego ciała. Szczęściem zastąpił mnie ów znakomity mąż stanu, który ciężkie czasy zemną przeżył i zjednął sobie zasłużoną sławę swoim talentem i odwagą, jaką okazywał zawsze w obronie wielkich zasad naszego społeczeństwa. Dziś, kiedy konstytucja jest już prawomocną, chciałem sam osobiście odebrać przysięgę od Was, bo wszystko to, co może wzmocnić jeszcze jednoczące nas węzły, jest nader drogiem dla mnie. Na przyszłość będę często pojawiać się w Waszym gronie, szczęśliwy, że będę mógł wolno objawiać Wam moje myśli i nawzajem wysłuchiwać Wasze zdania i rady. Bo — niezapominajcie Panowie o tem: każdy z Was jest na mocy swoich upoważnień zarówno ministrem i ustawodawcą, a Waszysej jesteście odpowiedzialni narodowi francuskiemu za pożyteczność tych prac, które przedsiębrać będziemy“. Po tej przemowie odebrał minister rozkazy prezydenta i uwiadomił członków rady stanu, że mają w ręce księcia prezydenta złożyć przepisana w konstytucji przysięgę. Minister odczytał formułę przysięgi: „Przysięgam posłuszeństwo konstytucji i wierność prezydentowi republiki“. Potem podnosił każdy członek rady stanu, oprócz wiceprezydenta, który złożył już przysięgę w Tuileryach na dniu 29tym z. m. rękę do góry i mówił: „Przysięgam“. Trzech tylko członków niebyło przy tym akcie, mianowicie pana Quentin Bauchard, który wyjechał w nadzwyczajnej misji; pana Legrand, którego mianowanie dopiero dziś w *Monitorze* ogłoszone zostało, i pana Lemarié, który z ważnych przyczyn był nieobecny. Książę prezydent powstał z zapewnieniem, że pragnie być często na posiedzeniach rady stanu, i po krótkiej przemowie dziękczynnej wiceprezydenta w imieniu całej rady stanu opuścił salę w towarzystwie swych ministrów.

rozguiewała się za to, lecz spojrzawszy na mnie ze łzami w oczach rzekła łagodnie:

— „Biedna, kaleka istoto — lube, niewinne dziecię; — te aniołki, z którymi rozmawia twa dusza, omijają mnie; — ja nie słyszę ich głosu.“

— „Siostró, siostró — oni mówią do ciebie, ale ty nie chcesz słuchać; czyż sądzisz, że dziecinna, kaleka Różia ma większą łaskę u nich, niż rozsądna, piękna i szlachetna Gabryela?“

Zamiast odpowiedzi uściśnęła mi z zapalem namiętnego przywiązania, i płakała długo gorzkimi łzami. Choć wiedziałam, że uczucia jej są nie zglębione dla mnie, przecież pojmovalam jej dumę i pogardliwe spojrzenia: sąsiedzi spoglądali na nas z politowaniem, a Gabryelę bolało to mocno, i dlatego choć była prawie dzieckiem jeszcze, towarzyszył jakiś rodzaj wyniosłości i powagi — nakazującej uszanowanie — każdemu jej krokowi. Jej szlachetną, pełną poświęcenia troskliwość o mnie — skazaną na częste cierpienia i smutek — odpłacałam najszczerzszym przywiązaniem, które jednakże podług mego przekonania różniło się zupełnie od uczucia istniejącego między siostrami żyjącymi w szczęśliwszych stosunkach: Gabryela była dla mnie matką i siostrą, przyjaciółką i piastunką, towarzyszką zabawy i nauczycielką — słowem wszystkim na świecie. Ona i jasne róże w zaniedbanym ogródku naszym były to jedyne stworzenia, które mnie zachwycaty wówczas. Dla mnie, nieświadomego dziecięcia, było to bez wątpienia szczęściem, że nie poznawała tej kłęski umysłowej, tej straty świetnych zdolności dla braku wychowania, którą ponosiła

— Jak słysząc, będzie rada stanu przez cały rok zebrana i tylko dwumiesięczne odbywać ferye, podczas których będzie ściślej-szy wydział załatwiać jego sprawy.

— Ciało ustawodawcze. Posiedzenie z 2. kwietnia. Prezydent Billaut. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia z 1. kwietnia. Odczytanie projektu do ustawy względem przetopienia monet miedzianych. Projekt ten został odesłany do biur. Sprawozdanie o wyborze pana St. Hermine w Wandei. Mowa pana Bouhier de Ecluse żądająca zniszczenia wyboru. Odpowiedź pana St. Hermine. Mowa pana Kerdrel za ważnością wspomnianego wyboru. Przypuszczenie pana St. Hermine. Zamknięcie posiedzenia o pół do 4tej.

— W przyszłą sobotę będą w pałacu Elysée składać przysięgę pierwsi prezydenci i jeneralni prokuratorowie trybunałów apelacji, jakoteż wszyscy członkowie trybunału kasacyjnego. (G. P.)

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 4. kwietnia. Izby odrocza się pojutrze na ośm dni. Nadzwyczajni komisarze uwolnili w departamentach wielu więźniów politycznych. (P. St. A.)

Włochy.

(Początek włoska.)

Turyń, 1. kwietnia. Zerant dziennika *Opinione* skazany jest na dwumiesięczny areszt i zapłacenie 5000 franków pieniężnej kary. — Przez rzekę Gravelone, która poniżej Parmy dzieli piemonckie i lombardzkie terytoryum, prowadzi dotychczas tylko most łyżwowy. Wystawienie stałego mostu było już oddawna przedmiotem negocjacji obu pogranicznych mocarstw. W zawarciu pokoju roku 1849 położono wybudowanie tego mostu za warunek. Izba piemoncka zezwoliła teraz 37,000 franków na wystawienie spoczywającego na kamiennych słupach drewnianego mostu. — Z Genuy donoszą, że celem podróży księcia Canino do państwa kościelnego nie jest charakter polityczny, lecz tylko sprawy familijne. Żona i córka księcia są jego antagoniści polityczni, książę jednak miał podać żalobę do papieżkiego rządu, że jego małżonka przywłaszcza sobie prawo naczelnika familii. Książę założył tymczasem swą siedzibę w francuskim gmachu konsularnym w *Civitavecchia*.

Rzym, 29. marca. Jego Świątobliwość papież Pius IX. przejął najwyższemużuciem dla religijnych potrzeb Anglii, postanowił w stolicy katolickiego chrześcijaństwa założyć instytut, w którym będą się kształcić na księży ci, którzy po przejściu z wyznania kościoła anglikańskiego do którego z duchownych zakonów wstąpić sobie zyczą.

Florencya, 1. kwietnia. W dniach od 21. do 25. marca panowało w Siena niejakie wzburzenie. Wieczór 24go usłyszano kilka pękających granatów, a nazajutrz przedsięwzięto aresztacye. — Rozkaz postania tamże stojącego tutaj oddziału wojska, cofnięte.

Florencya, 28. marca. Na mocy król. hiszpańskiego dekretu z 3. stycznia b. r., którym okręta wszystkich narodów pod względem okrętowych i portowych należności, postawione są na równi z hiszpańskimi okrętami w portach półwyspu, tudzież wysp przyległych, przyzwolił Wielki książę Toskański postanowieniem z 26go b. m. także samo uwzględnienie od 1. kwietnia b. r. dla okrętów hiszpańskich, które do toskańskich portów zawijają. (L. k. a.)

(Depesze telegraficzne.)

Turyń, 3. kwietnia. Zapewniają, że senat przyjmie tylko nieznaczną większością koszta fortyfikacji dla Casale. Zamierzona reforma banku znajdzie w obu izbach jak i w publiczności silną opozycję. Część prawego środka izby deputowanych połączyła się z le-

Gabryela; ale ona czuła to dobrze i bolała nad tem, i zgubna trucizna nienawiści i pogardy poróżniła jej czułe, niewinne serce z całym światem, wyjąwszy z jej własną i jedyną siostrą.

Z wielkiem zajęciem słuchałyśmy zawsze opowiadań pocziwej Nelly o dawnej świetności naszych przodków po kądzieli, z których dziejami łączyły się nieraz dziwne podania o rycerskiej miłości i heroicznych czynach. Od niej dowiedziałyśmy się także wiele szczegółów o starożytnym rodzie naszego ojca, i że jesteśmy prawnuczkami rycerskiego hrabi. Gabryela spuszczała na dół oczy i blade lica jej rumieniły się na każdą wzmiankę o tem; ale nikt prócz mnie nie znał właściwych cierpień tej dumnej, pięknej dziewczycy. Ja sama, mimo całej pokory i kalectwa mego, czułam dobrze, czem byłyśmy a czem być powinnyśmy, i szlachetna krew przodków naszych rozpalala moje młodociane skronie.

Gabryela poważniała prawie z każdym dniem więcej w moich oczach; była to prawdziwa Ledy — Ledy w każdym kroku, słowie i spojrzeniu. Jej nadobna postać, choć uboga i niedostatecznie ubrana, przeobrazała niezatarte piętno dziedzicznej godności, której ani ubóstwo, ani zaniedbanie wytepić nie zdołały. Nie była to jedynie nadzwyczajna jej piękność, co na pierwszy rzut oka pociągało ku niej każdego, ale raczej był to urok delikatności i układu, którego nie nada żadne wychowanie — słowem pewien rodzaj wyższości, którym przyroda znamionuje doskonalsze swoje dzieła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wym, aby bronić ministerium przeciw zaczepkom ostatecznych partyi.

Rzym, 30. marca. Francuski kontradmirał *Berard*, przyjechał tu z Toulonu. (L. k. a.)

Niemce.

(Bliski wyjazd WW. książąt rosyjskich. — Ustawa o leśnictwie.)

Mnichów, 1. kwietnia. Wielcy książęta Rosyjscy opuszczają jutro o siódmej zrana nasze miasto i udadzą się najprzód na Augsburg do Ulm, gdzie w sobotę odbędzie się parada całej załogi twierdzy związkowej. Wyprawiony wczoraj wieczór na cześć Ich cesarzewicz. Mości w królewskiej rezydencji nadworny koncert, był bardzo licznej od wysokiej szlachty i dyplomatycznego ciała odwiedzony. Dzisiaj odwiedzili dostojni Goście między innymi niektóre warsztaty wojskowe i koszary — a w południe dano na ich cześć w przepysznej sali królewskiej rezydencji sutą ucztę wojskową. — Urządzona niedawno przez izby i znacznie zmodyfikowana ustawa o leśnictwie, otrzymała Sankeye Jego król. Mości, i będzie temi dniami w rządowym dzienniku publikowana. Izba deputowanych odroczy się zapewne pojutrze aż do środy po świętach Wielkanocy. (A. a. Z.)

(Kurs giełdy frankfurckiej z 3. kwietnia.)

Metal. austr. 5⁰/₁₀₀ 76¹/₄; 4¹/₂ 68¹/₈. Akcje bank. 1212. Sardyńskie —. Hiszpańskie 40¹/₄. Wiedeńskie —. Losy z r. 1834 178; 1839 r. 98¹/₄.

(Kurs giełdy berlińskiej z 5. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀₀ 103¹/₈ p. 4¹/₂ 1850 103¹/₄ —. Obligacje. dług państwa 89¹/₂. Akcje bank. —. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 95¹/₂; Pol. 500 l. 86¹/₂; 300 l. — l. Frydrychodory 13¹/₁₂ Inne złoto za 5 tal. 9¹¹/₁₂ Austr. banknoty 81¹/₄.

Królestwo Polskie.

(Wyjazd J. O. księcia Namiestnika królestwa do Petersburga.)

Warszawa, 5. kwietnia. J.O. Jenerał-Feldmarszałek książę Warszawski, Hr. Paszkiewicz Erywański, Namiestnik królestwa w dniu onegdajszym o god. 2¹/₂ popołudniu wyjechał do Petersburga. — Z Jego księżęcą Mością wyjechali: Rzeczywisty Radzca Stanu Oczkín, Kamerjunkier Dworu J. C. K. Mości Paniutyn i Radzca Stanu Doktor Rossel. (Gaz. Warsz.)

Turecja.

(Doniesienie urzędowe o mającym nastąpić wyjeździe Fuad Effendego do Kairo.)

Konstantynopol, 19. marca. Dosłowne brzmienie, którem donosi półurzędowy *Journal de Constantinople* o przyszłym odjeździe Fuad Effendego do Kairo, jest dosyć umiarkowane. Mówi między innymi: „Monarchiczne rozkazy, które z sobą wiezie Fuad Effendi, w przeprowadzeniu swoim nie napotkają bez wątpienia żadnej trudności; oto rzecz, której sobie cały świat życzy, i która również spoczywa w sposobie myślenia jenerałnego gubernatora Egiptu, jak w życzeniach wszystkich szczerých i lojalnych przyjaciół tureckiego państwa. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Nowy-Sącz, 19. marca. Na targach w Starym-Sączu, Nowym-Targu i Nowym-Sączu sprzedawano w pierwszych dwóch tygodniach marca w przecięciu korzec pszenicy po 9r.24k.—10r.22k.—9r.18k.; żyta 7r.41k.—8r.—7r.41k.; jęczmienia 5r.48k.—6r.14k.5r.

36k.; owsa 3r.8k.—2r.24k.—3r.30k.; breczki 5r.12k.—10r.—4r.; kukurudzy 8r.—8r.—7r.30k.; ziemniaków 3r.12k.—5r.—4r. Cetrnar wełny po 21r.—30r.—80r.; nasienia konicza 33r.—0—25r.; siana 58k.—1r.—1r. Za sąg drzewa twardego płacono 4r.42k.—6r.—6r. 24k., miękkiego 3r.8k.—3r.12k.—4r.48k. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—5³/₅k.—4⁴/₅k. i garniec okowity 2r.12k.—2r.—1r.50k, mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 9. kwietnia.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	47	5	52
Dukat cesarski	5	52	5	56
Półimperyal zł. rosyjski	10	6	10	8
Rubel śr. rosyjski	1	57	1	58
Talar pruski	1	48	1	51
Polski kurant i pięćzłotówk.	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	82	27	82	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 9. kwietnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	20
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Ządano „ „ za 100	„ „	82	50

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 6. kwietnia o pół do 2giej po południu.)
Ces. dukatów sięplowanych agio 32. Ces. dukatów obrączkowych agio 31¹/₄. Ros. Imperyaly 10.14. Srebra agio 25³/₄ gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. kwietnia.

Książę Lubomirski Adam, z Krakowca. — Hr. Starzeński Michał, z Przemysła. — Reiss Antoni, c. k. gubernialny radzca i komisarz minist., z Stanisławowa. — Roder, c. k. radzca kameral., z Zółkwi. — Wittemberski Jan, c. k. sekretarz finans., z Jasła. — PP. Janiszewski Wiktor Juliusz, z Woleniowa. — Brzeżany Maurycy, z Koneczaków. — Gniewosz Józef, z Przemysła. — Babecki Kajetan, z Byszowa. — Garapich Władysław, z Cebrowa. — Hausner Otto, z Rajtarowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. kwietnia.

Książę Lubomirski Jęrzy, do Krakowa. — Księżna Woroniecka Monika, do Potoka. — Hr. Dzieduszycki Edward, do Izidorówki. — Hrabina Rey Marya, do Rzeszowa. — Hr. Krasicy Kazimierz i Jan, do Mościsk. — Hr. Łos August, do Werchraty. — P. Gniewosz Józef, do Przemysła.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stoień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 24	+ 5 ⁰	+ 5 ⁰	Półn.-Zachod.	bard. pochm. desz.
2 god. pop.	27 9 08	+ 4 ⁰	—, 2 ⁰	„	„ śnieg.
10 god. wie.	27 10 08	— 0,3 ⁰		„	pochm.

KRONIKA.

Wyszły temi dniami z pod prasy u M. F. Poremby we Lwowie „Gawędy i Obrazki ludowe“ przez F. Ł., szczerą wizerunek Obyczajów, języka i ducha sielskiego mieszkańca w okolicach zachodniejszych kraju naszego, i tak wiorny, że słuchając zdaje się czytelnikowi, że przebywa z ludem samym i przysłuchuje rozmowom jego po wieczorynkach i domowych biesiadach. Rzadki w tem talent autora ująć duszę prostego ludu w obrazek prosty i szczerą, a jego myśli i uczucia zamknąć rytmem i rymem tak właściwym uchu ludowemu, że się wydawać może, iż jest istotnie z ust jego własnych schwyconym. Dlatego podobne dziełka zostawać będą skarbem u ludu wiejskiego, młodzież sielska czytać je, a jeżeli nie umie, uczyć się będzie, bo w nich upatrywać będzie ich dusza żywoły swojej fantazyi i pierwsze zawiązki umysłowych zabawek, jakimi niewinna jeszcze imaginacya prostego ludu chwile swobodniejsze w kole rodziny przepędza; a starzy przysłuchując się będą ciekawie, bo to co z książki teraz słyszą, słyszą właściwie siebie samych, własne swoje wspomnienia i wyobrażenia swoje z młodszych lat w pamięci przepatrują, więc je szanować nieomieszają tak jak szanuje zawsze to wszystko lud co jest u niego tradycyjnem; więc i powtarzać to samo, co mu teraz wglądniejszych słowach, w wdzięczniejszym kroju i w okrągłej kształcie autor zestawiał. Gawędek tych i Obrazków złożył p. F. Ł. sześć rąnem. „Praktyki Szymka z Diabłem; Skrzypki; Janek i Staszek; Ga-

węda Myśliwska; Spiewka Czarownicy; i Nawiedzona; a każde zdarzenie opowiadane przyozdobił wizerunkiem skreślonym w obrazku, tak że myśl to co wprzódy gdzieś tylko w urojeniu widziała, teraz przedstawiła wieśniakowi w rzeczywistym polu. Litografia bowiem p. Jabłońskiego dołączyła obrazki rysunku p. Ignacego Golebiowskiego, wyrażające nietylko dokładnie rzecz samą, którą autor pan F. Ł. w tekście samym wyłożył, ale do tego z taką cechą i barwą, że lud wiejski istotnie w nich rzetelny obraz siebie samego upatrywać i poznawać będzie. Znawcy chwalać osobliwie obrazek domysłony szczęśliwie do wyrazów: „Płakał pobożny brata chłopczyzna, Ojcowie także płakali; Zaprzęgli woły, powieźli syna, I dnia trzeciego schowali.“

W Wełdzirzu, obw. Stryjskim spłonęło całe pomieszkание jednego z tamtejszych mieszkauców przez nieostrożność kucharki. — Wspomnienia warto dla przestrogi; bo jest po wsiach zwyczajem, świece zamiast wkładać w lichtarz, przylepiać do stołów lub szaf w piekarniach. I właśnie tu pod nieobecność gospodarstwa, kucharka jak się domyślają nieco napita, musiała zwyczajem swoim zostawić świecę tak przylepioną do szafy; sama zasnęła i od świecy zajęły się kłaki i konopie, cały dóm zgorzał i kucharka. Uratowały się tylko dwie służące, które w izbie na drugiej stronie domu nocowały.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 17.